



Sygn. akt III KK 113/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Dariusz Kala

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek (sprawozdawca)

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego
w sprawie **A. W.**

skazanej z art. 148 § 1 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 4 lutego 2020 r.,

kasacji, wniesionej na niekorzyść skazanej przez Ministra Sprawiedliwości -
Prokuratora Generalnego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 15 marca 2018 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w G.

z dnia 31 października 2017 r., sygn. akt IV K (...),

**1. uchyla wyrok w zaskarżonej części i w tym zakresie
przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego
rozpoznania;**

**2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. B. -
Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści**

osiem złotych), w tym podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skazanej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym;

3. kosztami postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

A. W. została oskarżona o to, że „w dniu 01/02.10.2015 r. w G., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. R., zadawała jej z dużą siłą wiele ciosów w postaci kopnięć nogą i uderzeń z ręki/pięści - powodując liczne wielomiejscowe uszkodzenia ciała w obrębie głowy, w postaci stłuczenia powłok twarzy, w postaci rozległego wylewu krwawego w powłokach górnej części twarzy z rozległym głębokim otarciem naskórka na czole w jego obrębie z obszarem zmiażdżenia tkanki tłuszczowej podskórnej i jej odwarstwienia od kości, rozległe wylewy krwawe w tkance podskórnej powłok okolicy czołowej, rozległe wylewy krwawe w tkance podskórnej powłok okolicy czołowej, ciemieniowo - skroniowych i potylicznej, ogniskowych niewielkich wylewów w mięśniach skroniowych, w obrębie klatki piersiowej, rozległe obustronne wielomiejscowe uszkodzenia klatki piersiowej (złamanie żeber osiem po stronie prawej i osiem po stronie lewej) z masywnymi wylewami krwawymi w tkankach miękkich w otoczeniu szczelin załamania, a nadto rozległe wylewy krwawe w powłokach barku i przyległej górnej części ramienia oraz na grzbiecie ręki kończyny górnej lewej, mniejsze wylewy w okolicy barku, stawu łokciowego i nadgarstka oraz ramienia kończyny górnej prawej, otarcia naskórka i wylewy krwawe na kolanach, co w konsekwencji doprowadziło do ostrej niewydolności oddechowo - krążeniowej, tj. powikłanie z odmą prawej jamy opłucnej i do nagłej śmierci w/w pokrzywdzonej, tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.”

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 31 października 2017 r., sygn. IV K (...), uznał A. W. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu z tym ustaleniem, że dopuściła się tego czynu działając z zamiarem ewentualnym i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 60 § 2 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k., wymierzył jej karę 6 lat pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł prokurator. Zaskarżając wyrok na niekorzyść oskarżonej, w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucił wyrokowi:

„błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia poprzez uznanie, że w przedmiotowej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na nadzwyczajne złagodzenie kary wobec oskarżonej, a tym samym wymierzenie jej kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia w wysokości 6 lat pozbawienia wolności, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału wynika, iż taki szczególnie uzasadniony wypadek nie istnieje, albowiem Sąd I instancji błędnie ocenił wagę i znaczenie okoliczności łagodzących w płaszczyźnie wymiaru kary i nie uwzględnił wszystkich okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonej,

- rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonej kary w wymiarze 6 lat pozbawienia wolności w sytuacji, gdy analiza elementów tak przedmiotowych, jak i podmiotowo istotnych dla rozpatrywanego czynu, a w szczególności okoliczności zdarzenia, wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu, właściwości i warunków osobistych oskarżonej, sposobu życia oskarżonej przed popełnieniem przestępstwa i zachowania się po jego popełnieniu, powinna prowadzić Sąd I instancji do wniosku, że oskarżona nie zasługuje na wymierzenie jej tak łagodnej kary 6 lat pozbawienia wolności, gdyż nie będzie to wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonej celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, co przemawia za wymierzeniem oskarżonej kary pozbawienia wolności w wymiarze 12 lat pozbawienia wolności.”

Sąd Apelacyjny w (...), po rozpoznaniu wniesionej apelacji, wyrokiem z dnia 15 marca 2018 r., sygn. II AKa (...), zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od powyższego wyroku wniósł Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny, zaskarżając ten wyrok w części dotyczącej orzeczonej kary na niekorzyść skazanej i zarzucając „rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegające na nieprawidłowym rozpoznaniu zarzutów, podniesionych w apelacji prokuratora, błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz rażącej niewspółmierności kary 6 lat

pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonej A. W. za dokonaną zbrodnię zabójstwa M. R., wyrażającym się w ogólnikowych jedynie stwierdzeniach, że zarzuty te są niesłuszne i wielokrotnego akcentowania, że stanowisko Sądu I instancji jest prawidłowe, bez należytego wykazania konkretnymi i znajdującymi oparcie w materiale dowodowym argumentami, dlaczego zarzuty apelacyjne uznano za nietrafne, co w konsekwencji spowodowało utrzymanie w mocy wyroku Sądu Okręgowego orzekającego karę rażąco niewspółmiernie łagodną, nie uwzględniającą należycie wszystkich okoliczności obciążających, istotnych dla wymiaru kary w postaci wyjątkowo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej przejawiającego się w podjęciu zamachu na życie całkowicie bezbronnej z powodu podeszłego wieku i stanu zdrowia, będącej dla niej osobą najbliższą, pokrzywdzonej, dokonanego w stanie znacznej nietrzeźwości, bezwzględного i brutalnego sposobu działania polegającego na zadawaniu niedołącznej pokrzywdzonej z dużą siłą wielu ciosów nogami i pięściami, w tym w okolice głowy, skutkujących powstaniem bardzo rozległych obrażeń ciała, pominięciu cech oskarżonej wynikających z opinii sądowo - psychiatrycznych i psychologicznych takich jak uzależnienie od alkoholu, braku jakiejkolwiek motywacji do zerwania z uzależnieniem, mimo świadomości, że jest to czynnik determinujący jej zachowanie i wyzwalający pod jego wpływem agresję, lekceważącego stosunku do przestrzegania reguł społecznych i norm prawnych, obniżonego poczucia odpowiedzialności za siebie i własne zachowania, upatrywania niepowodzeń w niekorzystnych czynnikach zewnętrznych i działaniach innych osób, nieuzasadnionemu nadaniu dużego znaczenia okoliczności, iż oskarżona do popełnienia zarzucanego jej czynu przyznała się i wielokrotnie wyrażała skruchę, podczas gdy deklaracjom tym nie towarzyszyło rzeczywiste poczucie winy, których należyte uwzględnienie przez Sąd Apelacyjny powinno było doprowadzić do wniosku, że kara 6 lat pozbawienia wolności za zbrodnię zabójstwa, orzeczona wobec oskarżonej jest karą rażąco niewspółmiernie łagodną i nie spełnia wymogów prewencji indywidualnej, jak też przeczy względem na społeczne oddziaływanie kary, które przemawiają za potrzebą orzeczenia wobec A. W. surowszej kary pozbawienia wolności, w granicach ustawowego zagrożenia, bez jej nadzwyczajnego złagodzenia.”

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego jest zasadna, a zawarty w niej wniosek o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) i przekazanie sprawy w zakresie wymierzonej kary do ponownego rozpoznania temu Sądowi, zasługiwał na uwzględnienie.

Ma rację skarżący, że wyrok będący przedmiotem kasacji w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu I instancji, w zakresie wysokości wymierzonej skazanej kary, obarczony jest wadą polegającą na niewłaściwym rozważeniu zarzutu apelacji prokuratora, kwestionującego występowanie w sprawie przesłanek z art. 60 § 2 k.k., a w konsekwencji – zarzutu rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec skazanej. Sąd Apelacyjny, pomimo podniesionych w apelacji prokuratora licznych argumentów na rzecz tezy o błędnym zastosowaniu w sprawie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, nie rozważył ich w sposób rzetelny i zaaprobował w tym względzie stanowisko Sądu *meriti*, co doprowadziło do utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji wymierzającego A. W. karę pozbawienia wolności poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, przewidzianego za tego typu przestępstwo, stanowiące zbrodnię.

Jak słusznie podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, podstawą zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary jest wykazanie, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, który powoduje, że nawet najniższa kara przewidziana w ustawie musi być uznana za karę rażąco surową. Wystąpienie takiego szczególnego wypadku powinno znajdować wsparcie w okolicznościach nietypowych samego zdarzenia albo takich cechach sprawcy, które charakteryzują go w sposób wyjątkowo pozytywny i powodują, że zasługuje on na wymierzenie kary poniżej minimum ustawowego. Ocena co do tego, że w odniesieniu do konkretnego sprawcy zachodzi podstawa do skorzystania z dobrodziejstwa przewidzianego w art. 60 § 2 k.k., należy oczywiście do sądu i jest oceną swobodną, ale nie dowolną. Decydując się na orzeczenie kary z nadzwyczajnym jej złagodzeniem, sąd ma więc obowiązek przedstawić

argumenty uzasadniające przekonanie, że w realiach rozpoznawanej sprawy zaistniały przesłanki do takiego postąpienia. Nie może też budzić wątpliwości, że wypadki szczególnie uzasadnione, o jakich mowa w przepisie art. 60 § 2 k.k., istotnie różnią się od wypadków zwykłych, co do których obowiązują standardowe dyrektywy wymiaru kary. Te ostatnie bowiem pozwalają na wykorzystanie możliwości istniejących w ramach ustawowych granic zagrożenia karą. Natomiast zastosowanie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary bez jednoczesnego wykazania, że istotnie przemawiały za tym okoliczności o charakterze szczególnym, w pełni uzasadnia przekonanie, że kara wymierzona w takich warunkach jest karą rażąco niewspółmierną (cyt. za: wyrok SN z dnia 28 marca 2019 r., V KK 125/18).

Zgodzić należy się ze skarżącym, że w odniesieniu do skazanej A. W. występowanie tych szczególnych okoliczności, uzasadniających wymierzenie jej kary pozbawienia wolności poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, nie zostało wykazane przez Sąd Okręgowy. Pomimo tego Sąd Apelacyjny zaaprobował zastosowanie art. 60 § 2 k.k. w tej sprawie, nie rozważając w sposób należyty zarzutów sformułowanych we wniesionej w tej sprawie apelacji.

Sąd Okręgowy w G. argumentując swoją decyzję o zastosowaniu art. 60 § 2 k.k. podniósł, że „(...) działanie pod wpływem narastającego poczucia znużenia, wypalenia emocjonalnego, bezsilności oraz jednocześnie odpowiedzialności za najbliższych, przez których w takim stanie oskarżona się znalazła, sposób zachowania się pokrzywdzonej, a zwłaszcza podejmowane przez nią działania przeciwko oskarżonej, nieskuteczność i pewna obojętność działań organów administracji rządowej i samorządowej w zakresie pomocy rodzinie oskarżonej, oraz dotychczasowy sposób życia oskarżonej, zwłaszcza działalność w ramach wolontariatu, jej bardzo dobra opinia środowiskowa oraz niekaralność stanowią okoliczności mające istotne znaczenie dla wymiaru kary. One wszystkie przemawiają za prawną koniecznością przyjęcia w sprawie szczególnego wypadku, o jakim mowa w art. 60 § 2 k.k. Okoliczności te przemawiają za tym, że wymierzenie kary, nawet w najniższym przewidzianym ustawowo wymiarze byłoby w stosunku do oskarżonej niewspółmiernie surowe” (s.18 uzasadnienia, k. 486 - akt sprawy IV K (...)). Ponadto Sąd I instancji podkreślił to, że oskarżona

krytycznie ustosunkowuje się do swojego zachowania (k. 487 - akt sprawy IV K (...), s. 19). Sąd *meriti* wskazał zatem na pięć okoliczności, które jego zdaniem kumulatywnie przesądzały o zasadności nadzwyczajnego złagodzenia kary orzeczonej wobec skazanej. Sąd Apelacyjny, odnosząc się do zasadności zastosowania dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec A. W. (w kontekście podniesionych przez prokuratora zarzutów) stwierdził, że podziela argumentację Sądu I instancji w tym zakresie. Wskazał też, że „orzeczona wobec oskarżonej kara bez wątplenia kształtuje się w sferze orzeczeń łagodnych, ale nie rażąco łagodnych. Nie sposób, zatem było uznać, aby doszło do przekroczenia swobodnego uznania sędziowskiego albo też nie uwzględnienia wszystkich okoliczności.” W ocenie Sądu odwoławczego żadna z ww. okoliczności osobno nie uzasadniała nadzwyczajnego złagodzenia kary, natomiast ich suma kreowała „szczególnie uzasadniony przypadek”, w którym nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa. Ponadto Sąd II instancji odwołał się do prezentowanych w doktrynie oraz orzecznictwie poglądów (str. 10 – 12 uzasadnienia, k. 647 - 649 akt sprawy IV K (...)).

Skoro prokurator kwestionował ocenę okoliczności przywołanych na poparcie tezy o wystąpieniu szczególnie uzasadnionego wypadku, który miałby uprawniać do sięgnięcia po dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary, to niezbędne było przedstawienie argumentacji wskazującej, że istotnie te okoliczności zasługują na miano szczególnych. Sąd Apelacyjny nie mógł ograniczyć się tylko i wyłącznie do akceptacji wyводу Sądu Okręgowego w tym zakresie, a tak właśnie uczynił, odwołując się do generalnych i ogólnych stwierdzeń, które miały stanowić wyraz aprobaty stanowiska Sądu Okręgowego. Brak jest konkretnego i rzeczowego odniesienia się do szeregu kluczowych kwestii dotyczących niewłaściwej oceny okoliczności determinujących wymiar kary poniżej ustawowego zagrożenia.

Badając treść rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego zauważyć należy, że Sąd ten odwołał się w pisemnych motywach rozstrzygnięcia do takich uwarunkowań, jak: stopień społecznej szkodliwości czynu (k. 645), czynniki sytuacyjne, cechy osobowości skazanej (k. 652 - 653), działanie pod wpływem alkoholu (k. 651, 652), okoliczności popełnienia czynu (k. 656), postać zamiaru (k. 654), przyznanie się

do winy, skrucha (k. 655, k. 663). Podsumowując badanie wymienionych przesłanek Sąd Apelacyjny stwierdził, że „analiza powyższych okoliczności, przez pryzmat treści art. 60 § 2 k.k., pozwalała na stwierdzenie, że stopień zawartości bezprawia, którego odzwierciedleniem ma być wymierzona kara, nie uzasadniała wymiaru kary nawet w wysokości równej dolnej granicy ustawowego zagrożenia” (s. 19 uzasadnienia).

Lektura uzasadnienia wyroku prowadzi jednak do wniosku, że wszystkie opisywane przez Sąd okoliczności odnosiły się w rzeczywistości do ogólnych przesłanek wpływających na wymiar kary za przypisaną zbrodnię i nie wskazywały na ziszczenie się przesłanek do zastosowania art. 60 § 2 k.k. Wobec tego, chociaż formalnie w uzasadnieniu wyroku Sadu Apelacyjnego zawarto rozważania w tym zakresie, to jednak nie można stwierdzić by odnosiły się one wprost do argumentów sformułowanych w apelacji prokuratora.

Przechodząc do analizy sposobu rozważenia przez Sąd Odwoławczy argumentów prokuratora kwestionujących zaistnienie ww. okoliczności uzasadniających zastosowanie w sprawie art. 60 § 2 k.k., trzeba stwierdzić, co następuje.

Za szczególną okoliczność, uzasadniającą nadzwyczajne złagodzenie kary, oba Sądy uznały trudną sytuację osobistą i rodzinną skazanej, która doprowadziła do „poczucia bezsilności, wypalenia i znużenia”. Nie sposób zakwestionować, że skazana znajdowała się w trudnej sytuacji życiowej, wywołanej przejęciem opieki nad matką (osobą starą - 86 lat, niepełnosprawną fizycznie i pozostającą bez słownego i logicznego kontaktu) na kilka miesięcy przed popełnieniem czynu zabronionego. Skazana jednocześnie sprawowała opiekę nad mężem, także niepełnosprawnym fizycznie, poruszającym się na wózku inwalidzkim, dysponując przy tym bardzo skromnymi warunkami mieszkaniowymi. Jednak ma rację skarżący, że ta okoliczność nie może stanowić żadnego usprawiedliwienia dla podjęcia zamachu na życie pokrzywdzonej. Po pierwsze trzeba zauważyć, że skazana podjęła decyzję o przewiezieniu matki do miejsca swego zamieszkania po tym, jak wcześniej wzięła ją do siebie „na próbę”. Wyjaśniając przed Sądem I instancji stwierdziła, że „wzięłam ją na 2 tygodnie na próbę, były scysje, ale do wytrzymania” (k. 65 - 72 akt prokuratorskich, tom I, zbiór A). Wobec tego nie

można stwierdzić, aby ta trudna sytuacja ją zaskoczyła czy była wymuszona. Po drugie, skazana mogła domagać się wsparcia pozostałych członków rodziny (np. synów), jak również stosownych organów administracji rządowej lub samorządowej, czego nie czyniła. Podsumowując, wskazana okoliczność powinna być uwzględniona przy wymiarze kary w granicach jej ustawowego zagrożenia, natomiast ani sama w sobie, ani w powiązaniu z innymi uwarunkowaniami, nie przemawia za koniecznością nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Sąd Apelacyjny zaaprobował również ustalenia Sądu *meriti*, że skazana żyła w poczuciu poniżenia i krzywdy ze strony matki, która zawsze źle traktowała skazaną. W uzasadnieniu wyroku wskazuje się, że właśnie to upokorzenie i „perfidne traktowanie” spowodowało narastanie negatywnych emocji u skazanej i doprowadziło do tego, że „coś w niej pękło”. Te ustalenia zostały zaaprobowane przez Sąd Apelacyjny. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że w sprawie wykluczono możliwość zakwalifikowania czynu skazanej z art. 148 § 4 k.k. Pomimo tego oba Sądy uznały, że to zachowanie pokrzywdzonej miało wpływ na doprowadzenie skazanej do sytuacji „gwałtownego wyładowania negatywnych emocji”. Nie negując ustaleń faktycznych co do relacji skazanej z matką, trzeba zauważyć, że na kilka miesięcy przed zabójstwem uległa ona udarowi, wobec czego kontakt słowny z nią był istotnie utrudniony, była osobą leżącą, wymagającą stałej, 24-godzinnej opieki. Nie sposób wobec tego twierdzić, że w czasie kilku miesięcy bezpośrednio poprzedzających zabójstwo matka skazanej w sposób celowy uprzykrzała jej życie, czy zachowywała się wobec niej w sposób perfidny. Trudno jest bowiem uznać, że zachowanie takie, jak wyjmowanie cewnika, „fundowanie” (jak to określiła skazana) sobie odleżyn, mając na uwadze stan psychosomatyczny pokrzywdzonej, stanowiło przejaw złośliwości i chęci dokuczenia skazanej, czy też było prowokacją ze strony matki, tak jak to usiłowała zaprezentować skazana. Uciążliwość opieki nad matką wynikała przecież z jej złego stanu zdrowia.

Słusznie zauważa skarżący, że stanowisko Sądu I instancji dotyczące „nieskuteczności i pewnej obojętności działań organów administracji rządowej i samorządowej w zakresie pomocy rodzinie oskarżonej” (zaakceptowane przez Sąd odwoławczy), nie miało potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale

dowodowym. Takie ustalenie było dowolne. Z treści zeznań pielęgniarki B. W. (k. 231 – 232 – akt prokuratorskich, tom I, zbiór A), czy lekarza M. L. (k. 238 – 239 – akt prokuratorskich, tom I, zbiór A, k. 196v) nie wynika, by A. W. zgłaszał szczególne problemy z zapewnieniem opieki matce, czy sygnalizowała konieczność wsparcia jej w tej opiece wyspecjalizowanych instytucji pomocowych. Z zeznań tych osób wynika, że nie budziła zastrzeżeń forma opieki, jaką sprawowała skazana nad matką (zastrzeżenia dotyczyły warunków lokalowych, bytowych, czystości).

Odnosząc się do podkreślonych w toku postępowania takich warunków, jak dotychczasowy sposób życia skazanej, czy też bardzo dobra opinia środowiskowa oraz niekaralność skazanej, należy uznać, że Sąd II instancji zaaprobował ustalenia w tym zakresie nie podejmując należytej kontroli ich umocowania w materiale dowodowym. Analiza zebranych w sprawie dowodów nie daje podstaw do jednoznacznie pozytywnej oceny postawy skazanej przed popełnieniem czynu zabronionego, jak dokonały tego Sądy orzekające w sprawie. Tego rodzaju ocena pozostaje w sprzeczności m.in. z wyjaśnieniami samej skazanej, zeznaniami świadków czy opiniami biegłych. Z jednej strony niepodważalnym jest ustalenie, że skazana prawidłowo opiekowała się chorą matką. Z drugiej strony, analiza materiału dowodowego nie pozostawia wątpliwości, że skazana była uzależniona od alkoholu, piła „ciągami” a po alkoholu stawała się agresywna. Sąd Apelacyjny w tym kontekście stwierdził: „Całkowicie dowolna, była zdaniem Sądu odwoławczego, opinia skarżącego jakoby opieka nad pokrzywdzoną „kolidowała” i „przeszkadzała” oskarżonej w nadużywaniu alkoholu, którego picia od momentu przyjęcia matki już nie kontrolowała. Tymczasem, nie przedstawiono w sprawie dowodów, które wskazywałyby na niekontrolowane spożywanie alkoholu właśnie w okresie poprzedzającym krytyczne zdarzenia. Z drugiej strony zeznania sąsiadki, pielęgniarki czy lekarza świadczyły o czymś przeciwnym. Przemawiały za tezą eksponowaną przez Sąd o prawidłowym sprawowaniu opieki przez oskarżoną”. Te ustalenia Sądu Apelacyjnego, w kontekście postawy skazanej przed popełnieniem czynu zabronionego, nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym. Z zeznań B. R. wynika, że w domu skazanej nadużywany był alkohol, domownicy byli pijani (k. 77 – 80 akt prokuratorskich zbiór C). Biegli psychiatrzy stwierdzili, że skazana nadużywała alkoholu, piła go ciągami, czyli kilka

dni z rzędu. Spożywanie alkoholu zdeterminowało jej życie, była podporządkowana konieczności systematycznego przyjmowania alkoholu (k. 191 - 198). Co istotne, w dniu zdarzenia skazana spożywała alkohol z mężem i synem. Zauważyć należy, że skazana pod wpływem alkoholu wykazywała tendencje do agresji, o czym zeznawał jej mąż oraz synowie S. i M. W. (k. 104 - 107 – zeznania M. W. akt prokuratorskich, zbiór C, k. 110 – 115 – zeznania J. W. akt prokuratorskich, zbiór C, k. 173 – 179 – zeznania S. W. akt prokuratorskich, zbiór C). Z wyjaśnień samej skazanej wynika, że była osobą stosunkowo silną fizycznie (k. 153, k. 261 - 262 akt prokuratorskich, tom I, zbiór A, k. 66v., k. 68, tom I akt sprawy), a po alkoholu stawała się agresywna (k. 153 - akt prokuratorskich, tom I, zbiór A, k. 66, k. 67v. – akt sądowych). Ponadto w sprawie ustalono, że skazana była w ciągu alkoholowym bezpośrednio przed popełnieniem czynu zabronionego (k. 259, k. 261 - akt prokuratorskich, tom I, zbiór A), zaś rankiem dnia 2 października 2015 r., wiedząc, że w mieszkaniu leży zabita matka, udała się do sklepu po alkohol (k. 66v. – akt sądowych, tom I). Sąd Odwoławczy zanegował argumenty autora apelacji, jakoby wobec członków rodziny, czyli męża i matki, skazana prezentowała przewagę, dominację, wykorzystując ich położenie (s. 23 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego, k. 661). Tymczasem z opinii biegłych wynika, że A. W. wykazuje się obniżonym poczuciem odpowiedzialności za siebie i własne zachowania, obniżonym krytycyzmem do siebie i własnych zachowań, szczególnie odnośnie problemu uzależnienia od alkoholu. Skłonna jest upatrywać odpowiedzialności za własne niepowodzenia w niekorzystnych czynnikach zewnętrznych i działaniach innych osób, swoim nieakceptowalnym zachowaniom przypisuje intencje obronne. Cechuje ją skłonność do kumulowania napięć, które łatwo są wzbudzone pod wpływem alkoholu, poziom nasilenia agresji ukrytej (wrogość, nieufność do otoczenia, skłonność do manifestowania czynności i zachowań pozornie nieagresywnych) jest u niej wysoki (k. 557 - 566, zbiór A, tom II – opinia sądowo - psychiatryczna). W związku z tym trudno zaakceptować wniosek Sądu Apelującego, że skazana „była osobą ustępującą pokrzywdzonej i swemu mężowi”.

Słuszne jest pytanie zawarte w kasacji, na ile skrucha skazanej była wynikiem jej faktycznych przemyśleń, a na ile kalkulacją mającą na celu polepszenie swojej sytuacji procesowej. Analizując treść wyjaśnień skazanej

złożonych w toku niniejszego postępowania zauważyć należy, że żal, emocje (płacz) czy widoczna refleksja nad swoim postępowaniem ujawniły się w rzeczywistości dopiero podczas składania wyjaśnień przed Sądem Okręgowym. Zeznając w charakterze podejrzanej w postępowaniu przygotowawczym skazana w sposób bezemocjonalny opisywała funkcjonowanie rodziny, w tym jak wyglądała opieka nad matką, relacje z nią, czy też przebieg zdarzeń dnia 1 i 2 października 2015 r. W swoich wyjaśnieniach stwierdziła, że gdyby mogła cofnąć czas, to nie wzięłaby matki do siebie pod opiekę (k. 261 - akt prokuratorskich, tom I, zbiór A). Wreszcie, nie sposób pominąć, że policjantom, którzy przybyli na miejsce zdarzenia na ich pytanie, dlaczego zabiła matkę, skazana odpowiedziała, że „jej się należało”. Sąd Apelacyjny usprawiedliwia to stwierdzenie skazanej jej szczególnym stanem emocjonalnym, powołując się na zeznania sąsiadki i syna skazanej, którzy zeznawali, że była ona w jakimś amoku, otępiała. Trzeba jednak zauważyć, że zatrzymanie skazanej miało miejsce we wczesnych godzinach popołudniowych 2 października 2015 r., zatem po upływie kilkunastu godzin od zabójstwa, a w międzyczasie skazana udała się do sklepu w celu nabycia alkoholu (k. 8 – akt prokuratorskich, tom I, zbiór A, protokół zatrzymania, k. 66 v. – akt sądowych, tom I). Taka postawa procesowa skazanej nakazuje podchodzić do jej skruchy z dużą dozą ostrożności. Co istotne skazana jest osobą, która wobec swojego zachowania prezentuje wprawdzie krytyczną postawę, niemniej jednak rozważyć należy, czy nie pozostaje ona wyłącznie w sferze deklaratywnej, na co zwracali uwagę biegli w swoich opiniach (k. 541 – 550, k. 557 – 566 akt prokuratorskich zbiór A, tom II). Raz jeszcze należy podkreślić, że nie bez znaczenia dla oceny postawy skazanej jest zachowanie bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa, kiedy to nie wykazała żadnego zainteresowania matką, jej stanem, nie wezwała pomocy medycznej. Dopiero następnego dnia, przed południem udała się do sąsiadki i zakomunikowała o tym co zrobiła, w dalszym ciągu nie zawiadamiając żadnych służb.

Trudno jest zaaprobować stanowisko, że wskazywana dotychczasowa niekaralność skazanej stanowi okoliczność, która mogłyby przemawiać za wymierzeniem kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Nie ma bowiem niczego szczególnego w tym, że przestrzega ona porządku prawnego i poprawnie funkcjonowała w społeczeństwie. Zachowanie takie ma stanowić normę

dla każdego obywatela funkcjonującego w społeczeństwie, nie może pozwalać na odstąpienie od ukarania sprawcy w granicach ustawowego zagrożenia karą przewidzianą dla zbrodni zabójstwa.

Podsumowując, przeprowadzając kontrolę odwoławczą wyroku Sądu Okręgowego w tej sprawie, Sąd Apelacyjny nie rozpoznał należycie sformułowanego w apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Doprowadziło to do błędnego zaaprobowania ustaleń Sądu I instancji co do tego, że w sprawie zaistniał szczególny przypadek pozwalający na zastosowanie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Wobec tego zasadny okazał się zawarty w kasacji zarzut rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w tym zakresie.

Natomiast Sąd Najwyższy nie podziela zawartych w kasacji opinii o konieczności przyjęcia, że stopień społecznej szkodliwości czynu zarzucanego oskarżonej był „wyjątkowo wysoki”. Z pisemnych motywów rozstrzygnięcia wynika, że Sąd Okręgowy określił stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej jako znaczny. Te ustalenia nie zostały zakwestionowane w apelacji prokuratora wniesionej na niekorzyść skazanej. Zaaprobował je również Sąd Apelacyjny (s. 16 uzasadnienia wyroku, k. 654). Bezspornym w sprawie jest to, że skazana popełniła zbrodnię zabójstwa na szkodę swojej matki, osoby w podeszłym wieku, niedołążnej, wymagającej stałej opieki i pomocy nawet w wykonywaniu najdrobniejszych czynności życia codziennego, a zatem uzależnionej od skazanej. Nie bez znaczenia dla oceny stopnia społecznej szkodliwości są okoliczności czynu, czyli ilość zadanych uderzeń, siła ciosów, czy wyraźna przewaga fizyczna nad ofiarą. Wszystkie te okoliczności świadczą o znacznym stopniu społecznej szkodliwości jej czynu. Uwzględnienie wszystkich ustawowych dyrektyw wyznaczających społeczną szkodliwość czynu (art. 115 § 2 k.k.), ocenionych też powyżej w kontekście rozważań nad potrzebą nadzwyczajnego złagodzenia kary w tej sprawie, prowadzi do wniosku, że czyn skazanej cechował się znacznym ale nie „wyjątkowo wysokim” stopniem społecznej szkodliwości.

Podobnie należy podzielić ustalenia Sądu I instancji, zaaprobowane następnie przez Sąd Apelacyjny (s. 16 uzasadnienia wyroku, k. 654), że niekwestionowany przez prokuratora fakt popełnienia czynu z zamiarem

ewentualnym nagłym, w realiach tej sprawy, świadczy o mniejszym stopniu zawinienia. Stopień winy skazanej powinien być uwzględniony przy wymiarze kary (art. 53 § 1 k.k.), natomiast nie świadczy o zaistnieniu w sprawie szczególnego przypadku uzasadniającego zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Odnosząc się do zawartej w uzasadnieniu kasacji argumentacji dotyczącej nieprawidłowego zbadania zarzutu rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec skazanej, to argumentacja ta została przeanalizowana przez Sąd Najwyższy w związku z rozważeniem zasadności zastosowania w sprawie nadzwyczajnego złagodzenia kary. Stawiane przez skarżącego tezy należy interpretować jako konsekwencję niewłaściwego rozważenia przesłanek nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 § 2 k.k.), które miało wpływ na wymiar kary.

Podsumowując, wskazane uchybienia Sądu Apelacyjnego w (...) spowodowały uwzględnienie kasacji wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego na niekorzyść skazanej i uchylenie wyroku tego Sądu w zaskarżonej części, czyli rozstrzygnięcia o karze, oraz przekazanie temu Sądowi sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania. Ponownie orzekając w sprawie Sąd odwoławczy powinien rzetelnie rozważyć zarzuty zawarte w apelacji wniesionej na niekorzyść skazanej, mając na względzie podniesione przez Sąd Najwyższy zastrzeżenia co do dokonanej w uchylonym wyroku oceny, że w sprawie zaistniały przesłanki do zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu przed Sądem Najwyższym orzeczono na podstawie § 17 ust. 2 pkt 6 w zw. z § 4 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j.: Dz. U. z 2019 r., poz. 18). Stosując się do ww. przepisów, Sąd Najwyższy zasądził na rzecz adwokata A. B. kwotę 738 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skazanej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.

Z tych wszystkich powodów, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.